

GOŚCINNY DOM

PRODUKCJA SESJI I TEKST: MAŁGORZATA TOMCZYK/MT SASKA - ZDJĘCIA: JACEK KUCHARCZYK



Ten imponujący,
700-metrowy dom
powstał w starej,
zabytkowej
przepompowni.
Gościom, którzy są
u Maćka po raz
pierwszy, zdarzało
się tu zgubić.



WSZYSTKO ZOSTAŁO TU SPRYTNIE UKRYTE:
POD DREWNIANYMI LISTWAMI - INSTALACJE
I KLIMATYZACJA. ZA FILARAMI Z CEGŁY -
SZYB KOMINOWY I WENTYLACYJNY. LAMPY,
JAK KWIATY, DISCOCO MARSET. KANAPY
- MARKI KLER, DYWAN - BO CONCEPT.



S tarą, zabytkową przepompownię wody Maciej widział z okien rodzinnego domu pod Gnieznem. Imponujący budynek stał dosłownie na wyciągnięcie ręki, dwieście, może trzy-sta metrów od jego okien. Często, przechodząc obok, zaglądał do środka przez ogromne okna, podziwiał postindustrialne wnętrza z nieczynnymi już maszynami parowymi i marzył, by tu kiedyś zamieszkać. Miejsce było idealne – z dala od miasta, blisko natury, z oddechem i widokiem na pobliskie jezioro. – Zawsze interesowałem się architekturą, zwłaszcza tą dawną – opowiada Maciej. – A ten budynek ma bardzo ciekawą historię. Został zbudowany przez Niemców w latach 40. Przepompownia, która się tu mieściła, pobierała wodę z jeziora i zasilala oddaloną o 10 km najsłynniejszą parowozownię w Polsce. Maciej jest biznesmenem, ale ma piękną pasję. Lubi wyszukiwać stare, zabytkowe budynki i dawać im zupełnie nowe





W NAJSTARSZEJ CZĘŚCI DOMU MIEŚCI
SIĘ WYSPA-BAR ORAZ JADALNIA.
PODCZAS WYSTAWNYCH KOLACJI
PRZY DREWNIANYM STOLE MOŻE USIAŚĆ
NAWET KILKANAŚCIE OSÓB.
OŚWIETLENIE - AZZARDO.







NATURALNE MATERIAŁY NAWIAZUJĄ DO KRAJOBRAZU ZA OKNAМИ. OKŁADZINY ŚCIENNE Z DREWNA AKACJOWEGO UŁOŻONE ZOSTAŁY WE WZÓR JODEŁKI FRANCUSKIEJ. SĄ NIE TYLKO DEKORACYJNE, ALE TEŻ ROZPRASZAJĄ DŹWIĘK. PODOBNIIE JAK CIEKAWY RYFLOWANIA NA SUFICIE.



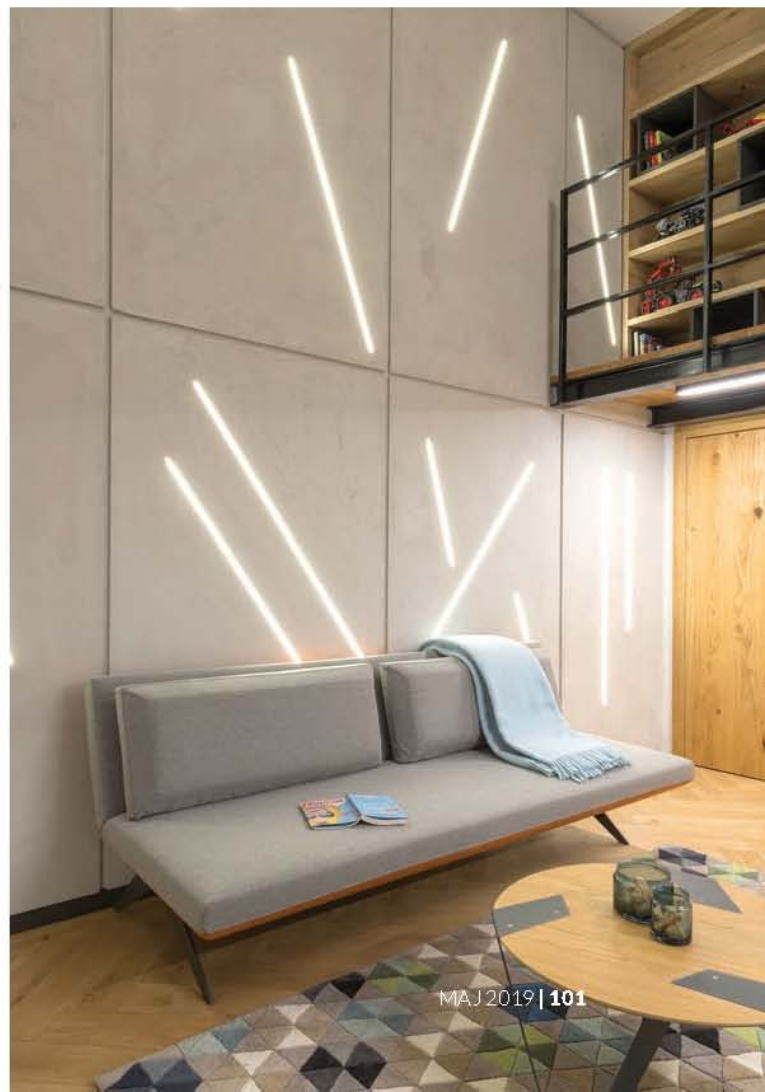
POMIĘDZY STARĄ A NOWĄ CZĘŚCIĄ DOMU POWSTAŁA ZIELONA ŚCIANA. ROŚLINY NIE TYLKO OCZYSZCZAJĄ I NAWILŻAJĄ POWIETRZE, ALE TWORZĄ WYJĄTKOWY MIKROKLIMAT I PRAWIE NIE WYMAGAJĄ PIELĘGNACJI.



życie. Dlatego kiedy tylko nadarzyła się okazja kupienia nieczynnej już przepompowni, nie zastanawiał się długo. Budynek nie nadawał się do zamieszkania, a warsztatowe wnętrza trzeba było zupełnie przebudować. – Do dwustu metrów, które tu były, dobudowałem nową część, ale dawny duch pozostał – śmieje się. – W sumie mamy prawie siedemset metrów.

O pomoc w zaprojektowaniu i urządzeniu domu poprosił doświadczonych architektów Annę i Jacka Wasążników. – Projektowanie wnętrz w budynku z ponad 70-letnią historią to wielka przyjemność, ale również wyzwanie – wyjaśnia Anna. – Klientowi zależało na tym, żeby gigantycznego parteru nie dzieliły ściany. I to się udało. Na 300 metrach powstała imponująca przestrzeń łącząca wiele funkcji.

Gospodarze znani są z gościnności, prowadzą dom otwarty. Uwielbiają spotkania z przyjaciółmi i chcieli, żeby parter został tak urządzony, by czuli się tu swobodnie. W centrum stanął duży stół, przy którym zmieści się nawet kilkanaście osób. Jadalnia jest przedłużeniem nieco cofniętej w głąb budynku kuchni (to najstarsza, zabytkowa część domu). – Z tej kuchni korzystają goście – ma wygodną wyspę, można przy niej usiąść i napić się wina – mówi Maciek. – Za nią jest wejście do spiżarni oraz drugiej kuchni, z której





W ŁAZIENCE DZIECI POŁĄCZONO SZARE PŁYTKI O HEKSAGONALNYCH KSZTAŁTACH Z PROSTYMI PANELAMI Z NATURALNEGO DREWNA. ZA PANELAMI ZNAJDUJĄ SIĘ SCHOWKI NA ŁAZIENKOWE DROBIAZGI.

Lekkie, ażurowe schody prowadzą do pokoi dzieci oraz sypialni rodziców. Dyskretnie PODŚWIETLANE STOPNIE pozwalają wieczorem bezpiecznie wejść na górę bez włączania światła w salonie.

korzystamy na co dzień my – wyjaśnia. Tu znajduje się też zaplecze gospodarcze: pralnia, kotłownia, tzw. pokój myśliwski (polowania to druga pasja Maćka) oraz... winiarnia – oczko w głowie właściciela i jego wielka duma. W ogromnej studni, z której usunięto stare urządzenia przepompowni, powstała piwniczka na... dwa tysiące butelek wina. Maciek przywozi je z rodzinnych wypraw do Włoch, najstarsza butelka ma około dwadzieścia lat. – Goście, którzy

pierwszy raz nas odwiedzają, często się gubią – śmieje się. Rzeczywiście, w tak dużej przestrzeni o to nietrudno, choć architekci zadbali o czytelny podział poszczególnych części. A więc prosto od stołu można przejść do części wypoczynkowej. Na środku ustawiono duże, wygodne kanapy oraz postument z drewna, który pełni rolę nie tylko dekoracyjną, ale też zaznacza jej granicę. – To ulubione miejsce spotkań ze znajomymi. Kiedy







Architekci

Anna i Jacek Wasążnik

Urządzamy wnętrza w różnych stylach. Najchętniej aranżujemy duże, prywatne domy. Lubimy podróżować, przyroda jest dla nas bardzo inspirująca.

Paradoksalnie najlepsze pomysły przychodzą nam do głowy z dala od architektury, we własnym tipi, przy ognisku i dźwiękach lasu. Lubimy klientów otwartych, z nietuzinkowymi potrzebami. Na swoim koncie mamy setki zrealizowanych projektów wnętrz w kraju i za granicą.

APPTrendy, trendypro.pl

NIERÓWNE, BIELONE DESKI
DĘBOWE I ELEGANCKIE
WEZGŁOWIE ŁÓŻKA
Z PIKOWANEGO WELWETU
- TO NIETYPOWE, ALE
CIEKAWÉ POŁĄCZENIE.
W ŚCIANIE ZNAJDUJE SIĘ
PRAWIE NIEWIDOCZNE
WEJŚCIE DO GARDEROBY.





**Na ścianach egzotyczne
drewno i płyty, które
wyglądają jak surowy beton.
Na podłogę – płytki
imitujące naturalne deski.**

jesteśmy sami, lubimy całą rodziną oglądać tu filmy – mówi gospodarz.

Kącik telewizyjny został nietypowo zaaranżowany – na ścianie przy schodach prowadzących na piętro. Ogromnych rozmiarów ekran zamienia się w obraz, kiedy jest wyłączony.

Na górę mają wstęp już tylko domownicy. To ich prywatne królestwo. Są tam pokoje dzieci – wysokie na 5 metrów, z miejscami do spania na antresolach – oraz poziom wyżej, sypialnia rodziców z garderobą i łazienką. Stąd roztacza się najpiękniejszy widok na jezioro. Latem, gdy dzieci jeszcze śpią, Maciek z żoną patrzą na wschodzące słońce, które malowniczo odbija się w tafli wody. ■

